

Łódź.

Wena numeru
20 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi:

Mies. z dod. iluz. 4.50 gr

Łódź, do domu 30 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. iluz. 6.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI - r.
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWÓJ

Piątek, 7 września

№ 247

O konsolidację obozu narodowego.

Narodowo myślące Koła polskiego społeczeństwa — trzeba oddać im sprawiedliwość — doskonale się orientują w sytuacji Państwa i narodu.

Wiedzą doskonale, wiedzeni zdrowym chłopskim rozumem, a często jakąś niewytłumaczoną intuicją,

SKĄD IDZIE NIEBEZPIECZENSTWO, kto sieje wiatry, najjadowitszemi zatrute idejami.

Widzą doskonale nieuchwytną niemal, TEM JEDNAK GROŹNIEJSZĄ ROBOTĘ MASONSKĄ,

zdają sobie sprawę z śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie stanowi bezsprzecznie przejście wszystkich ośrodków nerwowych narodu; mamy tu na myśli miasta przemysł, handel — w ręce wybranego narodu.

Polska dla Polaków — jest to hasło, które dzisiaj ma akurat tyle znaczenia co pakt ryski z bolszewikami lub BEZMYŚLNE TRAKTATY O POWSZECHNYM ROZBROJENIU,

które co tępszym umysłem, pozwalają nie słyszeć brzęku miecza Marsa.

CICHUTKO I OSTROŹNIE OSTRZEGO NAD SZPREWĄ.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Nie dość zdawać sobie sprawę z groźnego niebezpieczeństwa — trzeba pracować — aby takowe odwrócić, unieszkodliwić, zniżyć. Trzeba pamiętać — że jeżeli nie walczymy z niebezpieczeństwem — rozrasta się ono jak nowotwór złośliwy, — a potem „wszelki ratunek, może być już spóźniony...

Niezwykła ślamazarność i pobłażliwość dla sprzedawczyków, dla ludzi bez charakteru, dla narodowo niepewnych elementów — oto zasadnicze cechy, z którymi należy jaknajstrzej walczyć.

Ideja R. Dmowskiego — utworzenia wielkiego stronnictwa narodowego, w którym zgrupować by się mogły wielkie elementy prawdziwie polskie,

POZOSTAWIAJĄCE SWE KLASOWE INTERESY NA UBOCZU —

a mające na celu li tylko dobro Polski, jako całości — jest jedyną ideją, która w dzisiejszych czasach wartą jest poparcia i która jedynie zasługuje na popularność.

Każdy wreszcie powinien zrozumieć, że walka klasowa,

Premjer czechosłowacki Svehla



NEKANY DŁUGĄ CHOROBA MYŚLI O USTAPIENIU ZE STANOWISKA.

WALKA O POPRAWIENIE BYTU — NIEMA NIC WSPÓLNEGO Z WIELKIMI ZADANIAMI POLSKI

i ideałów narodowych — nie wolno mieszać z walką o lepsze koryto.

I jeżeli dzisiaj — jeżeli dzisiaj jest ten rozłam w społeczeństwie, jeżeli robotnikowi agitatorzy żydowscy mówią, nie idź do narodowców — bo oni są pacholkami wielkiego przemysłu i żydów — to

TYLKO BRAKOWI ZMYŚLU KRYTYCZNEGO U NASZEGO ROBOTNIKA,

brakowi oleju w głowie — zawdzięcza on to że zawsze idzie na pasku przemysłowców żydów i rozbija jedność narodową.

Brakowi kontragitacji z drugiej strony, brakowi uświadomienia robotnika ze strony polskiej inteligencji w Łodzi zawdzięczamy ten straszny rozłam, który dzisiaj istnieje na bruku naszego miasta.

Na czoło narodowych organizacji w Łodzi

WYBIŁ SIĘ DZISIAJ CZŁOWIEK, O NIEZMIERNYCH ZALETACH ORGANIZACYJNYCH

i niespożytej energii dyr. W. Gerlicz. Na nim dzisiaj ciąży obowiązek zaprowadzenia wreszcie jakiegokolwiek porządku w rozbi-

tych szeregach narodowych, na nim ciąży moralna odpowiedzialność za to, czy w przyszłych wyborach nad Łodzią powiewać będą narodowe sztandary.

CZY NADAL CZERWONA KOMUNISTYCZNA PŁACHTA.

W tak zagrożonym narodowo mieście jakim jest bezwątpienia, na ironję, tak zwany „Polski Manchester“ — istnienie „Chrześcijańskiej Dem.“ obok nar. usposobionych elementów z NPR-u obok Zw. Lud. Nar. — i „Piasta“.

JEST NONSENSEM URAGAJĄCYM NAJPROSTSZEJ LOGICE.

Przekraczało by to oczywiście siły jednego człowieka aby mógł tego rodzaju rozdział zlikwidować na terenie całej Rzeczypospolitej — ale potrzeba tylko dobrej woli kilku jednostek w Łodzi — aby na pewien czas wszystkie te luzem idące stronnictwa, pod narodową skupić chorągwią.

Apelujemy tu, do dobrej woli J. E. Biskupa łódzkiego, którego inicjatywie Łódź niejedno dobre zawdzięcza — aby dopomógł w tem zjednoczeniu, bo konsekwencje takiego rozbitcia obozu narodowego w Łodzi,

ZANADTO DOTKLIWIE DAJĄ SIĘ UCZUWAĆ CAŁEMU POLSKIEMU SPOŁECZENSTWU

i odbijają się głośnie echem nie tylko w stolicy, ale i w najdalszych zakątkach Rzeczypospolitej.

Nadchodzą wybory do Kas Chorych. Nie ludźmy się, że choć narodowy tu zwycięży — ale czas by było pokazać, że odrodzenie społeczeństwa polskiego nie jest nieosiągalną chimera, że konsolidacja szeregów narodowych nie jest bajką o żelaznym wilku — no i że.. ster stronnictw polskich w lepszych spoczywa rękach.

Ale tu potrzeba współdziałania i inteligencji polskiej — potrzeba bezpośredniego zetknięcia się z robotnikiem pod wszelkimi pozorami,

GDYŻ DALSZE ZOSTAWIANIE TYCH MAS POD WPLYWAMI CZERWONEJ Moskwy, może łatwo doprowadzić nawet ..do zacierwienia chodników i jezdni.

Czas najwyższy skończyć z tą apatią, która cechuje narodowy obóz i zacząć energiczną walkę, która jedynie tylko może zapewnić żywiołowi polskiemu to stanowisko i znaczenie, które słusznie mu się należy.

A. S.

Nic to, że Polska ginie!

W rocznicę zgonu bohaterskiego generała inwalidy.

Warszawa, 6-9 (tel. wł.)

„Przegląd wieczorny“ pisze:

Kartacze moskiewskie przeorały już tędetę wolską. Jedno kretowisko i ruina pozostały z umocnień i fortalicyj. Śmierć wywarła szeregi obrońców. Działa potrzaskały się zamilkły. Wróg darł się na resztki wałów. Z karabinem w rękę wśród garstki bohaterów pozostał siwowłosy wódz-inwalida bronić ostatniej piędzi ziemi do ostatniego tchnienia.

Jakież myśli cisnęły się wówczas do osiwiałej głowy rycerza?! Może w ostatnim momencie przemknął przed nim obraz bohatera z pod Cecory. Może zadumał się o potężnym hetmanie, który ciałem swem zawalił drogę wschodniej barbarji i śmiercią swą okupił ojczyznę z groźnej opresji i śmierć przyjmował ze słowami: *quam dulce et decorum est pro patria mori* (jak słodko jest i pięknie umierać dla ojczyzny).

Był przecież dziedzicem jego sławnej doli. Za chwilę przecież miał jak tamten przytulić wielce utrudzoną i osiwiałą w bojach za ojczyznę głowę do łona matki ziemi. Jak tamten, wyrósł w tym momencie ponad niziny przeciętności. Duch jego sięgnął w regjony myśli dościgłej jeno dla tytanów. Zrozumiał rozkosz miłości ojczyzny, miłości bez granic. I dopiero wówczas pojął treść słów wielkiego hetmana. Poznał słodycz śmierci dla ojczyzny.

Są ziarna, siane niewidzialną ręką Wszechmocnego, których plon jest niezawodny. Wzejdą w przyszłości i wydadzą plony których bogactwo nasycić będzie miliony. Tem ziarnem dla narodu jest właśnie krew jego bohaterów. W najdosłojniejszym panaceum ducha narodu żyje ono wiecznie, wiecznie plonuje i wiecznie karmi.

Nic to, że terazniejszość przedstawia się tak mrocznie jak kiry żałoby, nie to, że wszystko zda się wołać wielkim głosem requiem nad grobem ojczyzny nic to! Czyliż ojczyzna nie żyje wiecznie?

W tym ostatnim momencie jakby błyskawica, rozświetliła przed nim dalekie zamglone horyzonty przyszłości. Zrozumiał jaki skarb zaniesie za chwilę na ołtarz ojczyzny dla tych, którzy wyroją się z tych mgieł, słycał już szum i tupot sunących nożyc pokoleń, bardziej szczęśliwych, niż on rycerzy, jego mścicieli, którzy rozerwą kajdany niewoli, a myślą o nim karmić się będą, jak komunją, która im udzieli siły zwycięskiej i njezmożonej.

Skrzepło oblicze bohatera, wyprostowała się dostojna postać, a w oczach nieustraszonych zapaliły się ognie radości i zwycięstwa. Umierając zwyciężał. „*Quam dulce et decorum est pro patria mori*“.

Powstanie listopadowe uśmierzone w potokach krwi. Bagnetem i knutem kozackim zaprowadzono „porządek“. Nie zatarto jednak pamięci o bohaterskim obrońcy Woli. Jak wieczny znicz pozostała ona na wieki, ogrzewając światła pod jarzmem nie-

woli dusze i rozniecając święte płomienie miłości ojczyzny w przyszłych pokoleniach.

W kilkadziesiąt lat później, w 1860 roku pogrzeb wdowy po bohaterze zmienił się w spontaniczną manifestację narodu i był sygnałem do wielkich wypadków powstania styczniowego. Ostatnią redutą Polski stały się wówczas szubienice. Traugutt i członkowie rządu narodowego nie umierali już wśród szczątków zamilkłych dział, wśród trupów wiernych żołnierzy, z bronią w rękę, lecz przy warkocie wrażliwych tarabanów, które miały zagłuszyć ich ostatni okrzyk, że żywie ciągle, że nie zginęła. Szubienice ich jednak były temi samemi redutami, na mją rękę sławnej wolskiej.

Nie nie wyżenie z duszy narodu pamięci o bohaterach, żadna potęga choć niewiedzieć jak przemożna, nie wysiępie jej z tej świątyni. Żyją wiecznie. Są tym świętym chlebem niepowszednim, który nie ciało krzepi człowiecze, ale ducha.

Jesteśmy w pełni rozwoju pokojowej pracy. Polska wykuwa sobie byt wielkomocarstwowy. Dawno umilkł grzmot dział i żołnierze jęli się plugów. Już niejednokrotnie niwy ozłocły się kłosami a z kominów fabrycznych buchają nieustannie pióropusze dymów. Nic już nie przypomina zawieszczy wojennej, a ślady niewoli zczczyły jak ponure zwidzisko. A jednak pamięć bohaterów żywie.

Na szczątkach sędziwej reduty wolskiej, której niemal każdy kęs ziemi zroszony jest krwią bohaterów, zebrały się dziś tłumy. W rocznicę śmierci nieustraszonego obrońcy stolicy, przybyli, aby dać świadectwo, że zwyciężył. Przybyli, aby mu złożyć hołd, że dzięki świętej dewizie „*Quam dulce et decorum est pro patria mori*“ — mogą rzecz sobie dziś z rozkoszą: „*Quam dulce et decorum est pro patria laborare*“ (jak słodko i pięknie jest pracować dla ojczyzny).

Ku czci Amundsena

Szwecja święcić będzie jeden dzień w roku.

Oslo, 6-9 (ate)

Rząd norweski uchwalił przeznaczyć jeden dzień w roku na święcenie pamięci Amundsena. Oprócz tego w końcu bieżącego miesiąca w miejscowości, gdzie Amundsen się urodził, ma być odsłonięty kamień pamiątkowy na jego cześć.

Jak donoszą z Tromsøe kapitan okrętu rybackiego „Corona“, który tam przybył, o-

świadczył, że we wtorek na północ od wyspy Fugle widział jakiś pływający po morzu przedmiot, który mógł być częścią samolotu. W tej samej okolicy załogi innych okrętów rybackich widziały części samolotu, ale nie przywazywały znaczenia do tego odkrycia, ponieważ nie wiedziały o zniknięciu samolotu „Latham“.

JAKKOLWIEK SIĘ UDAŁO, JEDNAK...

Powrót uratowanych lotników szwedzkich

Oslo 6-9 (ate)

Obydwaj lotnicy ocaleni na Greenlandji znajdują się wraz z prof. Hoobsem w drodze do Holstenbruga, skąd udadzą się z powrotem do Danji. Hasel oświadczył, że chociaż przebieg jego lotu był

niepomyślny, to jednak uważa on w dalszym ciągu linję, prowadzącą ze Stanów Zjednoczonych przez Kanadę, Greenlandję i Islandję do Europy północnej, za najlepsze połączenie pomiędzy Ameryką i Europą.

Manewry komunistów saskich

Bolszewicka próba wojny chemicznej w Niemczech.

Berlin 6-9 (tel. wł.)

Pod Kamienicą w Saksonji komunistyczne organizacje bojowe urządziły sobie regularne manewry. Front czerwony organizacyj komunistycznych ciągnął się od wzgórz pod Wittenberdze poprzez Elsnedel aż do Hemnitz. Na terenie odbyły się ćwiczenia bojowe w dzień i w nocy, potem czerwona armja rozłożyła się obozem, strzegąc obozu silnym kordonem. Publiczności dostęp do obozu nie był dozwolony.

Prasa prawicowa stwierdza, że chodzi tu o próbę wojny domowej na większą skalę, przeprowadzoną przez komunistów, którzy nawet używali gazów trujących w swoich ćwiczeniach oraz oddziałów technicznych na motocyklach i samochodach. Dzienniki socjalistyczne twierdzą, że jest to skutek współpracy poufnej między niemieckim ministrem Reichswehry a Sowietami, przez co wpływy komunistyczne zostały importowane do kraju.

W WARSZAWIE WALĄ SIĘ BUDOWLE.

Dwu robotników zostało zasypanych.

Warszawa 6-9 (tel. wł.)

Ciągle katastrofy budowlane zdarzają się w Warszawie. Bądź zły materiał wzięty do budowy, bądź nieumiejętne prowadzenie robót — są przyczyną strasznych n. eraz wypadków.

Właściciel domu Nr. 8 przy ul. Wołowej p.p. Jarecki i Chłiman otrzymali nakaz odnowienia swej dwupiętrowej kamienicy.

Dziś rano przystąpiono do wzmacniania fundamentów. Ściana póki jej nie ruszono stała — ją

poruszono — runęła, grzebiąc gruzami i ziemią dwu robotników.

Zaalarmowano straż ogniową i Pogotowie Ratunkowe. Strażacy wydobyli z gruzów obu murarzy ciężko poranionych. Lekarz przystąpił do opatrunków.

Trzeci lżej potłuczony robotnik udał się do domu. Policja opieczętowała miejsce niefortunnego remontu do czasu przybycia magistrackiej komisji budowlanej.

Podpisanie paktu przeciwwojennego.

Niemcy występują z kwestjami, które wojna tylko rozstrzygnąć może.

Berlin 6-9 (tel. wł.)

Na ohradującym w Heidelbergu kongresie prasowym „niemieckich związków“ wygłosił dyrektor ministerjalny Spieker referat na temat: „Prasa niemiecka w walce o obalenie traktatu wersalskiego“. Mówca twierdził, że kampanja przeciwko traktatowi wersalskiemu jest walką nie-

tylko o prawa i konieczności życiowe Niemiec, ale przede wszystkim o pokój Europy i pokój świata (!!!). Pod tym hasłem walczą muszą Niemcy o rozwiję granic wschodnich, o prawa mniejszości niemieckich, o zdobycie suwerenności (?) i o prawo samostanowienia narodów (!)

Demokraci niemieccy

Zgodzili się lojalnie na budowę pancernika.

Berlin 6-9 (tel. wł.)

Zarząd partji demokratycznej w Berlinie odbył wczoraj pod przewodnictwem ministra Kocha zebranie, na którym omawiano aktualne zagadnienia polityczne. Wniosek, aby zarząd wyraził nagane ministrom demokratycznym, którzy

głosowali za budową pancernika, został znaczną większością odrzucony. Równocześnie uchwalono pozostawić ministrom demokratycznym wolną rękę w uchwaleniu dalszych rat na budowę pancernika.

ROZCZAROWANIE KANCLERZA RZESZY

Po rozmowie z Briandem.

Paryż 6-9 (ate)

Prasa dzisiejsza omawia półtoragodzinną rozmowę Brianda z kanclerzem Rzeszy Müllerem, wyrażając naogół zadowolenie z jej przebiegu. „Martin“ twierdzi, że wśród projektów, które Briandowi przedstawił Müller, jest propozycja rozstrzygnięcia sprawy kontroli nad zdemilitaryzowaną strefą Nadreńską.

„Chicago Tribune“ dowiaduje się z miarodajnego źródła, że Müller przedstawi ostateczne propozycje co do ustępstw niemieckich wzamian za przedwczesną ewakuację Nadrenji. Propozycje niemieckie trzymane były w określeniach ogólnikowych. Niemcy gotowe są się zgodzić na spieniężenie, nie pewnej części obligacyj kolejowych oraz znacznej części francuskich żądań reparacyjnych. Müller żądał oprócz ewakuacji Nadrenji plebiscytu w okręgu Saary.

Paryż 6-9 (ate)

Agencja Havasa podaje o rozmowie Brianda z kanclerzem Rzeszy Müllerem komunikat, w którym zaznacza, że obydwaj mężowie stanu omówili wszystkie sprawy interesujące obydwaj kraje, rozważyli umowy w ostatnich latach zawarte oraz ich wyniki i zastanawiali się nad tem, co czynić należy, aby usunąć nieporozumienie i nie dopuścić do zakłócenia przyjaznych stosunków. Rozmowa mężów stanu Francji i Niemiec ani przez chwilę nie miała charakteru rokowań. Szczególniej w sprawie Nadrenji nie mogło to być inaczej, ponieważ Briand przy każdej sposobności stwierdzał, że sprawa ta jest międzynarodowa i nie może być omawiana w nieobecności innych mocarstw zainteresowanych.

17-ta loteria państwowa

V. TA KLASA — PIERWSZY DZIEŃ.

Dzień w pierwszym dniu ciągnięcia w V kl. Loterii Państwowej padły następujące wygrane:

3.000 zł na Nr. 56749

5.000 zł na Nr. 50915 139089

3.000 zł na N-ry: 22009 52316 94606

2.000 zł. na N-ry: 18033 25011 84813 92468 128049.

1.000 zł. na N-ry: 3395 6875 12703 43070 66246

88815 93007 111401 112082 123085 125844 126001 128033

128629 135986 148276 151231 153985.

600 zł. na N-ry: 6370 9640 13092 13397 16023

28536 29904 51910 37667 61355 61862 75421 87748 113572

142794 143938.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

z dnia 6-go września 1928 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88

Holandja 357.55

Londyn 43.26½

Nowy Jork 8.90

Paryż 34.82 i pół

Praga 26.42½

Szwajcaria 171.70

Włochy 46.72 i pół

Wiedeń 125.66.

Mocniejsza dewiza na Włochy. Popyt ogólny mniejszy. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych żądano 4.67½, płacono 4.66.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. opz. premjowa dolarowa 83.50;

5% konwersyjna 67.00; 6% poz. dolarowa 86.00 (zł 765.40);

10% poz. kolejowa 103.00 (zł 177.16); 5% poz.

kolejowa konwersyjna 61.10; 4% pożyczka inwe.

stycyjna 132.50; 8% L Z Banku gospod. krajow. 94.00

(zł. 161.68); 8% L Z Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68);

7% L Z ziem. pol. dol. 85.00 (zł. 706.50); 5% L Z m.

Warszawy 59.75; 8% L Z m. Warszawy 74.00; 4½%

L Z m. Łodzi 50.00. 10% oblig. Tow. kr. ziem. 90.50

AKCJE.

Bank handlowy 117.00; Bank małopolski 26.50;

Bank Polski 180.50; B. Zw. społ. zar. 81.00; Elektry.

dąbrow: 86.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 65.00; F. r.

lej 69.00; Węgiel 99.50; „Nobel“ 32.75; Cegielski 48.00

Lilpop 40.75; Modrzejów 43.00; Ostrowieckie serji

B. 125.50; Parowozy 40.50; Starachowice 54.50

Zawiercie 27.25; Borkowski 17.40.

Dla akcji tendencja przeważnie mocniejsza.

Miejski Kinenatograf Gwiałowy
Od wtorku 4—VIII 1928 r 8 26

Dla dorosłych

Tragedia Domu Habsburgów

Dramat w 13-tu aktach

Dla młodzieży

WILHELM TELL (Bójnik o wolność)

Dramat w 8-tu aktach osnuty na tie powiesci

F. SZYLERA

Reluch odtwarzają:

KONRAT VEIDT, XENA DESNI, FRDA MORENA

HERMAN VALENTIN I JAN REIMAN.

NADUŻYCIA W LWOWSKIEJ DYREKCJI
KOLEJOWEJ.

Lwów 6-9 (aw)

Ukończono tutaj śledztwo przeciwko na-
czelnikowi wydziału zasobów Lwowskiej Dyrek-
cji Kolei Pawłowiczowi i towarzyszącom aresztowa-
nym w wyniku wykrycia wielkich nadużyć i ko-
rupcji. Sędzia ślodeczy odesłał już akta do Pro-
kuratury i w niedługim czasie zostanie przygoto-
wany przeciwko Pawłowiczowi i towarzyszącom akt
oskarżenia.

ŚLADAMI POLSKICH LOTNIKÓW.

Moskwa 6-9 (tel. wł.)

Niemieccy lotnicy Risticz i Zimmermann, którzy zamierzali polecieć do Władywostoku, zdecydowali się powrócić z Moskwy do Berlina i zamieścić dalszego lotu. Cały lot, który miał być re-
kordem na długą przestrzeń nie udał się kompletnie.

KELLOGG WRACA DO AMERYKI.

Londyn 6-9 (tel. wł.)

Amerykański podsekretarz stanu Kellogg, opuściwszy Dublin, wyjechał do Cherbourg na pokładzie amerykańskiego krazownika „Detroit“. W Cherbourg'u przesiadł się Kellogg na pokład parowca „Leviathan“, pcczem opuścił wody europejskie udając się z powrotem do Stanów Zjednoczonych.

REZULTATY NAGANKI NA NOBILEGO

Zaledwie Nobile wrócił z Bieguna Północnego, rozbity, złamany moralnie, ciężko ranny, — cała żydowska prasa w Europie oraz w Polsce rzuciła się z rasowym tupeżem na słabszego. Czemu mu nie zarzucano: zdrady, wobec towarzyszy, niedoli, ucieczki przed niebezpieczeństwem, teńszostwo, — a nawet zjedzenia profesora Malgrema.

Oczywiście baranie polskie głowy, pod wpływem magnetycznym czytanej prasy, oburzały się i kleły w żywy kamień na bohaterą Północy.

I oto najsurowsze śledztwo w tej sprawie przeprowadzone osobiście przez znanego ze swej surowości Mussoliniego do-

wiodło, że cała ta kampanja została ukuta w podziemiach masonskich i „u naszych“.

Pisma donoszą, że Mussolini przeprowadził osobiście śledztwo w sprawie ekspedycji gen. Nobilego i doszedł do przekonania, że ani gen. Nobile, ani inni członkowie załogi nie ponoszą żadnej winy i że zarówno podczas katastrofy jak i później zachowali się w sposób odpowiadający godności oficerów włoskich. Rezultaty śledztwa stwierdził Mussolini na piśmie i przesłał odpowiedni list odczynny do gen. Nobilego.

„NIEBLAGONADIOŻNE“ ZWIĄZKI

Wilno 6-9 (tel. wł.)

Z Kowna donoszą: Na mocy postanowienia komisji rejestracyjnej i kancelarii naczelnika m. Kowna zostało zamknięte centralne biuro związków zawodowych.

Moskwa, 6-9 (tel. wł.)

„Izwestija“ donoszą z Kabulu, że wielka rada ludowa złożona ze 150 posłów ma dokonać zmiany konstytucji Afganistanu. — Poza to ma być zaprowadzony powszechny obowiązek służby wojskowej obejmujący całą ludność męską od 17 roku życia. Reorganizacja armji afganistańskiej ma być przeprowadzona na wielką skalę. Kilkuset oficerów zostanie wysłanych w celach wyszkolenia zagranicę, m. in. do Polski. Jest to rezultat podróży króla afganistańskiego po Europie.

Wiedeń, 5-9 (aw)

Prezydent Michał Heinisch zwiędził dzisiaj wystawę portową we Wiedniu, zawartą w ramach jesiennych targów wiedeńskich, a poświęconą głównie rozwojowi portu gdańskiego.

Wystawa demonstruje niebywały rozwój portu gdańskiego.

P. prezydenta powitał naczelnik wydziału politycznego rady portu, radca Wiczowski, jako przedstawiciel rady portu. Obecny w tymże czasie na wystawie poseł polski, dr. Paweł Bader, przedstawił krótko organizację portu prezydentowi.

Sposób na małpy.

W Indiach małpy wyrządzają nieraz znaczne szkody, to też nie są zbyt mile widziane przez tubylców. Ci aby się uwolnić od natrętnych rabuśków wynaleźli radykalny sposób pozbycia się ich. Urządzają więc wilcze doły, przykrywają je gałęziami i liśćmi, aby złapać w ten dół przynajmniej jednego samca. Gdy niebaczny wpadnie do takiego głębokiego dołu, wówczas zarzuca mu na głowę worek, kilku mężczyzn trzyma wydzierającą się małpę, a jeden goli ją z włóczów. Następnie ogoloną małpę malują na niebiesko i puszczają na wolność. Skutkiem to radykalnie, nie było jeszcze wypadku, aby po takiej operacji wszystkie małpy nie wyniosły się raz na zawsze z tej miejscowości.

PROGRAM NA PIĄTEK, DN. 7 WRZESNIA.

13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 13.10 Przerwa; 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy; 15.20 Przerwa; 17.05 „Przebieg wydawnictw periodycznych“ omówi pro. Henryk Mościcki; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 17.50 Przerwa; 18.00 Koncert popołudniowy; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Przerwa; 19.30 Odczyt pt. „Wielkie raidy żeglarskie“ (Dział „Sport i wychowanie fizyczne“) — wygłosi Zygmunt Rezałowski; 19.55 Komunikat rolniczy, transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 20.05 Nadprogram, komunikaty; 20.15 Koncert symfoniczny; 22.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT; 22.20 Komunikaty: policyjne, sportowy nadprogram.

LIKWIDACJA ODDZIAŁÓW POWSTANCZYCH NA PODWOŁĘU.

Moskwa 6-9 (aw)

Zbrojne oddziały G.P.U. likwidowały w gubernji samarskiej 2 oddziały powstańcze, które uprawiały akcje zbrojne przeciw komunistycznym urzędom prowincjonalnym na terenie Podwołża już od dłuższego czasu.

Podczas likwidacji 10 powstańców zostało zabitych, ponadto 18 rozstrzelano natychmiast po ujęciu ich.

Genewa, 6-9 (tel. wł.)

Po półtoragodzinnej konferencji Müllera z Briandem w hotelu des Bergues, Briand oświadczył dziennikarzom francuskim, że rozmowa była przyjazna i dotyczyła ewakuacji Nadrenji. Briand miał powiedzieć Müllerowi, że sprawa może być rozważana tylko przy udziale wszystkich państw zainteresowanych w okupacji. Odbędą się dalsze rozmowy. Niemiecka delegacja lansuje utworzenie przy Lidze 2 komisji dla spraw niemieckich: komisji ewakuacyjnej oraz komisji rewizji planu Dawesa.

Zabrze, 6-9 (tel. wł.)

Mieszkańcy Zabrze narodowości polskiej w liczbie około 1700 osób wnieśli podanie do prezydium miasta Opolo o udzielenie im pozwolenia na pielgrzymkę do Częstochowy. Podanie to zostało załatwione odmownie. Powodów odmowy nie wymieniono.

Wśród ludności polskiej, mieszkającej na Górnym Śląsku niemieckim, panuje wielkie oburzenie na władze niemieckie.

GABINET BULGARSKI USTĄPIŁ.

Sofja 6-9 (aw)

Prezes ministrów Liapczew zażądał stanowczo ustąpienia ministra wojny Wołkowa. Ponieważ trzech ministrów złożyło swą dymisję na znak protestu, prezes ministrów oświadczył, iż cały gabinet podaje się do dymisji.

ARESZTOWANIA NA LITWIE.

Ryga 6-9.

„Jaunakas Sinas“ donosi z Kowna: W ostatnich dniach przeprowadzono na Litwie prawie we wszystkich powiatach szereg aresztowań wśród zwolenników Pleczkajtisa. U aresztowanych w Marjampolu, Zakach i Wilkowyszkach znaleziono korespondencję z emigrantami litewskimi oraz broń.

Powodem wzmożonej działalności zwolenników Pleczkajtisa i aktywności policji jest zbliżająca się rocznica powstania w Taurogach i w Policie.

DELEGACJA WĘGIERSKA NA UROCZYSTOŚCIACH KU CZCI GEN. BEMA.

Budapeszt 6-9 (tel. wł.)

Jak ostatecznie ustalono na uroczystości ku czci gen. Bema w Krakowie i Tarnowie, które się odbędą w dniach 6 i 7 października, wyjedzie z Węgier delegacja, złożona z dwóch grup. Jedna delegacja reprezentować będzie rząd węgierski, druga komitet i stowarzyszenia. Delegacje przywiozą z sobą urnę z ziemią szeklerowską. Przybędzie również delegacja z zamku Costan.

KONFISKATA GAZETY WARSZAWSKIEJ.

W sprawie wczorajszej konfiskaty „Gazety Warszawskiej“ otrzymała redakcja zawiadomienie urzędowe:

Konularjat Rzeczypospolitej na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 45, poz. 398) o prawie prasowym zarządził zajęcie Nr. 264-A z datą 5 września 1928 r. czasopisma p. n. „Gazeta Warszawska“ z powodu art. p. t. „Circenses“.

Dla informacji czytelników dodajemy, że wymieniony artykuł, pióra znakomitego pisarza i publicysty A. Nowaczyńskiego, był napisany z powodu doznęk w Spale.

sci. Widocznie małpy uważają taką operację za ciężką zniewagę, i aby jej uniknąć, wolą przemieścić się do innej miejscowości.

Dr. K. Brzozowski

choroby kobiece

ul. Piotrkowska 55

dozwól.

Mężczyzna, który był... kobietą przez lat dziesięć.

Z za kulis małżeńskich tragedji pomewieranej żony i matki.

Luisa Grape, która przed trzema miesiącami podczas kłótni małżeńskiej zamordowała swego męża, została uniewinniona przez paryski sąd przysięgłych.

Na wyrok ten wpłynęły decydujące okoliczności łagodzące, gdyż Grape był alkohikiem, który pod wpływem pijaństwa w niemilosierny sposób katował i żonę i dziecko. Pewnej nocy, gdy pijak usnął, obudził go ze snu płacz dziecka, wówczas oszalały awanturnik rzucił się na dziecko, a gdy je próbowała osłonić matka, począł oboje bić i kopać. Zrozpaczona kobieta wystrzałem z

rewolweru położyła go trupem na miejscu, poczem uspiwszy dziecko, powierzyła je opiece sąsiadki, sama zaś oddała się w ręce policji.

Prawdziwą jednak sensacją tego procesu stanowiła przeszłość zabitego przez żonę Justyna Grape: przemieszkował on bowiem w Paryżu przez lat 10 jako kobieta i jako kobieta pracował w rozmaitych zakładach przemysłowych.

Grape pracował przed wybuchem wojny w jednej z fabryk i odznaczył się jako niezmiernie zdolny robotnik. Gdy wybuchła

wojna Grape został wcielony do jednego z pułków, lecz wkrótce zdezerterował i powrócił do Paryża za fałszywymi dokumentami. Obawiając się jednak, że czy wcześniej, czy później dostanie się w ręce żandarmerji, wpadł na pomysł przebrania się za kobietę. W znacznej mierze pomogły mu do tego delikatne, kobiece niemal rysy twarzy i Justyn Grape począł figurować jako Zuzanna Lardieu.

Wkrótce też pod tą nową postacią do stał miejsce u pewnego pozłotnika i co jest niezmiernie ciekawe, że pracując wśród samych robotnic, nie zdradził się ani jednym gestem i szczegółem, któryby wzbudził podejrzenie co do jego fałszywej płci. Przeciwnie towarzyszki jego zazdrościły mu szczupłej i modnej figury oraz niezwykłych zdolności i zręczności w pracy. Jedynie tylko dla grubszego jego głosu i nieco kanciastych ruchów koleżanki przezwwały go „Garsonką”.

Wreszcie przysłała amnestja i Zuzanna Lardieu nie zjawiała się więcej do pracy i wpadła jak kamień w wodę.

Obecnie podczas procesu adwokat jego zabójczyni M. Garcon, wyjawiał ciekawe przeżycia zabitego Justyna Grape.

że wiedział on więcej o losie swej żony, aniżeli sądzono.

Stan chorego po kilku dniach tak się pogorszył, że przewieziono go do szpitala, a kierownictwo hotelu objął syn.

Onegdaj przy pracach nad odnową hotelu zrobiono tragiczne odkrycie... Oto w wydrążeniu muru znaleziono zwłoki w stanie silnego rozkładu.

Personel hotelowy rozpoznał w tych zwłokach zaginioną żonę Burtera...

Dwaj detektywi udali się do szpitala i wzięli Burtera w ogień krzyżowych zapędów.

Początkowo próbował zapierać się, po tem jednak przyznał się do winy.

— Żona moja chciała rozwieść się ze mną — oświadczył Burter — spadek, który odziedziczyła utwierdzał ją w tem postanowieniu. Lękałem się tedy, że żona opuści mnie, a wówczas wierzyciele rzucą się jak kruki.

Zabiłem ją w aucie, którem miała dojechać do dworca... Sztyłem ugodziłem ją w plecy, a potem dusiłem, dopóki nie wyzionęła ducha...

Burter wieczorem powrócił do hotelu, auto sam umieścił w garażu, a zwłoki nieśczęsnej kobiety zamurował.

Po tem zeznaniu chorego mordercę miano przewieźć do szpitala więziennego.

Nie doszło jednak do tego, albowiem Burter korzystając z chwilowej nieuwagi pielęgniarzki wyjął z szuflady nocnej szafki rewolwer i celnym strzałem w skroń odebrał sobie życie.

Niesamowity dom.

UPIORY DEMOLUJĄ NA RATY MIESZKANIE.

W całym mieście Salzburgu o niczem innem nie mówią od kilku dni, jak o tajemniczym domu pod nr. 22 przy Moosstrasse, w którym jakiś „duch“ co noc dokazuje i nieszczęśliwych mieszkańców w wyrafinowany sposób niepokoi.

Upiorna ta historia datuje się już od dwóch tygodni. Zrazu przychodził „duch“ tylko na krótki czas i to raz lub dwa razy na tydzień. Ale od zeszłego tygodnia odbywa się w tym domu między godz. 12 a 2 w nocy prawdziwy sabat czarownic.

Celem napaści ducha jest przede wszystkim mieszkanie państwa F. Punktualnie o godz. 12 w nocy rozpoczynają się najpierw tajemnicze szmery i pukania. Kroki, szepty rozlegają się w sąsiednim pokoju, poczem nagle rozpoczyna się bombardowanie kamieniami z powały. Trzy razy już duch potłukł wszystkie szyby w mieszkaniu. Czasami objawia swoją obecność w ten sposób, że przez okno rzuci do sypialnego pokoju cukier kostkowy.

W noc sobotnią duch szczególnie dokazywał. Odwiedził on mieszkanie państwa F. i jeszcze dwa sąsiednie mieszkania. Przy tej wizycie rozbil dwie szyby w oknie, duże lustro ścienne, klosz na lampie, dwa obrazy itp. Przerażeni mieszkańcy zaalarmowali, jak zwykle policję, a polieja jak zwykle nie odkryła nawet śladu żadnego ducha. Jeden poliejant został natomiast przez ducha ugodzony kamieniem w głowę i dość ciężko zraniony. Jeden strażak pożarny, któremu zdawało się, że widzi „ducha“ na dachu, pobiegł zanim w pogoń, atoli potknął się i stoczył na szklany dach oranżerji, który pod nim się załamał, a odłamki szkła niebezpiecznie go poraniły.

Ostatecznie duchów nie udało się aresztować — mimo że policja wysłała tam najlepszych swoich wywiadowców.

Nie należy się tedy dziwić że nie można odnaleźć gen. Zagórskiego, który zachowuje się eicho, jak nieboszczyk i nie urządza hałaśliwych debjutów a la duchy w Salzburgu.

Lęk przed wierzycielami

popchnął go do zbrodni

HOTELARZ ANGIELSKI POZBAWIŁ ŻYCIA ŻONĘ I ZWŁOKI ZAMUROWUJE.

Przed dwoma miesiącami w angielskim mieście Combroog w hrabstwie Kent zniknęła nagle żona właściciela hotelu „The King” — Burtera.

Burter znany był w mieście jako człowiek zamożny, chociaż od pewnego czasu ogólnie było wiadomo że zaciąga długi.

W przededniu tajemniczego zniknięcia pani Burter miała wyjechać do Londynu. Służba hotelowa widziała ją wsiadającą do małego auta. Przy kierownicy siedział mąż.

Pani Burter pożegnała się ze swym 16-letnim synem, odjechała i od tej chwili już jej nie widziano.

Właściciel hotelu znajomym, którzy go zapytywali o żonę, opowiadał, że wyjechała do Londynu celem podjęcia wielkiego spadku po zmarłym krewnym.

Burter postarał się o to, aby wieść o spadku dotarła do jego wierzycieli. Zaznaczał on, że lada dzień oczekuje powrotu żony z pieniędzmi.

Dni mijały, a pani Burter nie wracała. Właściciel hotelu „The King” telegrafował do Londynu kilkakrotnie, ale odpowiedź nie przychodziła. Wreszcie wyjechał sam do stolicy i oto okazało się że pani Burter tam nie było.

Sprawa kształtowała się wiele tajemniczo, wszczęto poszukiwania, które nie dały jednakże żadnego wyniku.

Przed dwoma tygodniami Burter zachorował nagle. W gorączce bredził i mówił dziwne rzeczy, pozwalając wnioskować,

Właściciel hotelu znajomym, którzy go zapytywali o żonę, opowiadał, że wyjechała do Londynu celem podjęcia wielkiego spadku po zmarłym krewnym.

Anglja przestała być wyspą. Rywalizacja anglo-niemiecka w powietrzu.

Ostatnie manewry powietrzne nad Londynem przekonały znacznie zarówno fachowców jak laików, iż **ANGLJA PRZESTAŁA BYĆ WYSPĄ**. Można po dawnemu oddzielać Wielką Brytanię od kontynentu i dzięki flocie brytyjskiej stanowi zapas dla ataków nieprzyjacielskich, powietrze — bezjańskie, stało się dziś przy postępach aeronautyki **POMOSTEM, PO KTÓRYM MOŻE PRZEJŚĆ NIE PRZYJACIEL**. A przeto **IZOLACJA I BEZPIECZENSTWO ANGLJI SĄ SILNIE ZAGROŻONE**. Prasa angielska zainteresowała się bardzo tym stanem rzeczy. Rozważa pro i contra, plusy i minusy awjacji angielskiej i możliwość obrony powietrznej. Analizuje i segreguje siły flot powietrznych różnych państw kontynentalnych. A największą uwagę zwraca na rozwijającą się w niepohamowanym tempie flotę powietrzną Niemiec. Flotę handlową i pasażerską — wojennej bowiem Niemcom utrzymać nie wolno. (na papierze, gdyż na wypadek wojny pilot włoży mundur, samolot otrzyma wojsko-

wą oznakę i flota handlowa staje się flotą wojenną. Londyński Dailly Ekspres określa sytuację obecna i stosunek awjacji niemieckiej do angielskiej, w sposób następujący:

Wysiłki awjacji angielskiej w porównaniu z tem, co osiągnięto na kontynencie są wręcz zaledwie. Nie panujemy nawet na liniach powietrznych łączących Wielką Brytanię z kontynentem. Liczba aeroplanów cudzoziemskich na tych szlakach przewyższa liczbę angielskich zgorą o tysiąc. Niemcy posiadają 8 razy więcej aeroplanów handlowych niż my. Wszystko to jest bardzo smutne ale są jeszcze fakty o wiele gorsze. Niemcy pokryli cały niemal kontynent swymi linjami powietrznymi a obecnie planują uchwycenie w swe ręce linii łączącej Irlandję z kontynentem. Przyszłość ukaże nam zdumiewające zjawisko: aeroplany niemieckie połączą Berlin z Liverpoolem i Hull ze stolicami Europy. Obsługa linii powietrznej Dublin — kontynent została oddana kompanji Imperial Airways.

Kompanja ta odrzuciła propozycję. A teraz zgłosiła się z ofertą kompanje lotnicze niemieckie.

Grozi nam teraz ryzyko utracenia hegemonji lotniczej nad własnym krajem, a temsamem niebezpieczeństwo najazdu powietrznego. Albowiem lotnictwo cywilne jest podstawą lotnictwa wojkowego. Zresztą aeroplan handlowy łatwo się da przekształcić w aeroplan bojowy.

Wydajemy co roku 16 milj. funtów na naszą awjacje wojskową. Poziom jej jest bardzo wysoki, a jednak ostatnie manewry wykazały, że Londyn może być zniszczony w ciągu kilku godzin. Zaniedbujemy awjacje cywilną, która jest potężną rezerwą i szkołą dla lotnictwa wojkowego.

Awjacja niemiecka zrucila nam rękawice i wygrała już swe atuty na kontynencie. Teraz rzuca nam wyzwanie na naszym terenie ojczystym. Nie powinniśmy oddawać w ręce Niemcom linii Dublin — Liverpool, w imię dobrze pojętej miłości własnej i wskazań zdrowego rozsądku.

Tyle Dailly Ekspres, Uwagi pisma londyńskiego rzucają sporo światła na problemat, który niepokoi opinię publiczną Wielkiej Brytanji. Charakterystycznym jest zwłaszcza, iż Dailly Ekspres zamieścił artykuł powyższy w dwa dni zaledwie po podpisaniu paktu pokojowego Kelloga w Paryżu.

Rywalizacja na morzu między Anglią a Niemcami była jedną z przyczyn wystąpienia Anglii przeciw Niemcom w r. 1914 po stronie dwuprzemierza. Rywalizacja na morzu obu tych państw, znikła prawie. Narodziła się zato rywalizacja w powietrzu. Głos Dailly Ekspres jest wyrazem niepokoju, który budzi rosnącą wciąż potęgą powietrznej floty niemieckiej.

100 metrów mola portowego w Gdyni

WYDIERZAWIA FIRMA GÓRNOŚLASKA.

Rząd zawarł umowę z firmą Girsche, koncernem węglowym na Górnym Śląsku, na dzierżawę około 100 m. molla węglowego, leżącego w południowej stronie portu Gdyni. Umowa została podpisana na lat 35.

Zgodnie z nią towarzystwo węglowe zobowiązuje się w ciągu pierwszych 15-tu miesięcy iado, wać niemieckiej, niż po 15,000 ton miesięcznie na-

stępnie zaś w ciągu pozostałego okresu dzierżawy, po 55,000 ton. Prócz tego firma płaci dzierżawę w wysokości 3,000 zł. rocznie i 10 gr. od każdej przeladowanej tony od każdej zaś nieprzeladowanej 30 groszy kary. W miarę nabywania przez towarzystwo statków opłata za przeladowanie jednej tony będzie się zmniejszała tak, iż z chwilą nabycia przez firmę 10 statków, zniknie ona całkowicie.

HALL CAINE.

713

Więźniowie № 25

Złotowłosy zdumiony, po raz pierwszy nawpół się zwrócił ku niemu i spytał:

— Więc nie żałujesz? Istotnie?

— Nie! — stanowczo odparł Jazon. A ty? dodał ciszej.

Złotowłosy czuł, że miał wstrętu dla wia go lzy rozrzewnienia i odwracając twarz odparł zawstydzony:

— I ja nie.

— Marsz! — krzyknęli strażnicy, którzy podczas tej rozmowy więźniów raczyli się przemyconą gorzalką.

Tego samego dnia wieczorem Jorgensen ruszył z powrotem do Reykjavik, gdyż zbliżał się czas Althingu i należało uczynić przygotowania do czternastodniowych obrad w Thingvellir. Kapitan kopalni, korzystając z wyjazdu gubernatora, o tyle złagodził los skazańców, że na noc pozwalał im rozkuwać pomny jednak własnych podejrzeń, że Jazon planuje ucieczkę Złotowłosego, każdego z nich otoczył podwójną strażą, mającą przeszkodzić skomunikowania się więźniów w ciągu nocy.

Ale najostrzejszy nadzór nie zdołał przeszkodzić ukradkowej wymianie słów, będących jedyną osłodą ich ciężkiej doli.

— Już cię gdzieś widziałem. Gdzie to było?

Jazon przypomniał sobie pogardliwe słowa, jakie mu tamtem rzucił w twarz, w dzień zabierania sienników i milczał.

Po chwili Złotowłosy znów spojrzal mu w twarz i spytał:

— Jak się nazywasz?

— Nie pytaj! — szybko odparł Jazon.

— Czemu?

— Bo mógłbyś sobie przypomnieć...

— Co?

— Mógłbyś sobie przypomnieć, co zrobiłem i znieawidziłyś mnie..

— Występek twój tak wielki?

— Tak się może wydawać...

— Kiedy cię tu zesłano?

— Za czasów republiki.

— Nie powiesz mi swego nazwiska?

— Ach, nawet nie mógłbym, bo nie miałem ojca, któryby mnie obdarzył nazwiskiem. Sam jestem na świecie...

Złotowłosy mało spał tej nocy, bo ręka potwornie obrzmiała, sprawiała ból straszliwy. Rano, gdy Jazon obwiązywał mu ranę, on przyglądając się znów jego twarzy, począł:

— Mówiłeś mi wczoraj, że sam jesteś na świecie?

— A matka?

— Dawno umarła.

— Siostry nie miałeś?

— Nie.

— Ani brata?

— Nie.. to jest.. nie.. nie..

— Nikogo bliskiego?

— Nikogo. Ani jedna żywa dusza nie potrzebuje myśleć, co się ze mną dzieje. Nikt się nie troszczy, czy jestem tu, czy gdzieindziej. Mogę żyć, mogę umrzeć — nikomu na tem nie zależy.

Usiłował się zaśmiać, ale mimowoli głos jego złamał się, a twarz wykrzywiła skurczem bólu.

— A jak ty się nazywasz? — spytał spieszenie.

— Nazywaj mnie.. bratem — odparł Złotowłosy.

— Do roboty! — krzyknęli strażnicy, a więźniowie szybko zamilkli i odwrócili się od siebie.

Całymi dniami zajęci byli teraz kopaniem siarki na wybrzeżu i ładowaniem jej na małe, górskie koniki. A kiedy strażnicy drzemali w słońcu popołudniowym, oni ocierali potem złane twarze i odpoczywali.

W tej chwili wzrok Jazona bezwiednie skierował się w stronę szpitala bielejącego po drugiej stronie wzgórza. To mu przypomniało dozorczynię, o której wiedział, że była żoną jego towarzysza niedoli i właśnie za stanował się, jakby o nią zagadnąć, gdy Złotowłosy wracając niejako do rozmowy porannej, rzekł:

— Ostatecznie lepiej, że sam jesteś na świecie. Węzły sympatji w podobnym położeniu jeszcze bardziej człowieka unieszczęśliwiają.

(1).c.n.)

Zagadnienia polityki bieżącej w Czechosłowacji.

W przededniu ustąpienia premjera Szwehli i rekonstrukcji gabinetu.

Zainteresowanie życiem politycznym w miarę zbliżania się nowego sezonu politycznego coraz silniej absorbuje uwagę czechosłowackiej opinii publicznej. Już w dniach najbliższych **ROZPOCZNIE SWE OBRADY PARLAMENTU**, który tym razem będzie miał do rozstrzygnięcia cały szereg bardzo dożądanych projektów i ustaw. W pierwszym rządzie Izby ustawodawczej zajmą się rozpatrzeniem nowego preliminarza budżetowego, który w znacznej swej części został już przez radę ministrów przygotowany i wykazuje pewną, nadwyżkę dochodów nad wydatkami państwowymi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa preliminarz budżetowy przedłożony zostanie parlamentowi na pierwszym posiedzeniu powakacyjnym, przyczem minister skarbu, dr. Engliš wygłosi dłuższe ekspozycje. Po wysłuchaniu przemówienia ministra Izba odeśle preliminarz do komisji budżetowej, która nowy budżet rozpatrzy w tempie przyspieszonym, bowiem w **DNIU 10-LECIA REPUBLIKI CZESKOSŁOWACKIEJ** (28 października) ma być budżet na rok przyszły już definitywnie uchwalony.

Jednym z najważniejszych punktów programu prac parlamentarnych na przyszłość najbliższą jest sprawa **NOWELIZACJI USTAWY O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNYM**. Problem ten związany jest z dość poważnymi trudnościami, bowiem **PARTJE SOCJALISTYCZNE**, stojące jak wiadomo **W OPOZYCJI DO OBECNEGO RZĄDU MIESZCZANSKIEGO**, w ostry sposób **WYSTĘPUJĄ PRZECIWKO OPRACOWANEJ PRZEZ RZĄD NOWELI**, wysuwając ze swej strony cały szereg zastrzeżeń. W ostatnich dniach nawiązane zostały w tym przedmiocie ponowne rokowania między koalicją rządową a partjami opozycyjnymi, wobec czego można się spodziewać, że w krótkim czasie w spornych kwestiach, pozostających w związku z nowelą do ustawy o ubezpieczeniu społecznym osiągnięte zostanie pełne porozumienie.

Opinia czechosłowacka w wielkiej mierze za przatnięta jest sprawą **EWENTUALNYCH ZMIAN W RZĄDZIE**, o których mówi się tu już od dłuższego czasu. Faktem jest, że pewne zmiany w składzie osobistym obecnego gabinetu są projektowane, a to w **ZWIĄZKU Z CHOROBA PREMJERA SZWEHLI**, który na skutek nadwątlonego stanu zdrowia nie może brać czynnego udziału w pracach rządu. Co do osoby jego następcy nie można jednak narazie jeszcze nic konkretnego powiedzieć, bowiem międzynarodowe czynniki (w pierwszym rządzie partja agrarna, do której należy pan Szwehla) nie

chcą w tej materji tak długo podejmować ostatecznej decyzji, **DOPÓKI PREMJER SZWEHLA SAM NIE WYZNACZY SWEGO NASTĘPCY**. Wiadomości podawane przez prasę i wymieniające nazwiska kandydatów na urząd prezesa rady ministrów, oparte są jedynie na domysłach dziennikarzy i poszczególne stronnictwa polityczne. Jest rzeczą jasną, że **ZMIANA NA STANOWISKU PREMJERA POCIĄGNIĘ ZA SOBĄ RÓWNIEM CZEŚCIOWĄ REKONSTRUKCJĘ GABINETU**, co oczywiście nastąpi na podstawie porozumienia pomiędzy poszczególnymi partjami rządowymi. W czasach ostatnich mówi się bardzo wiele o utworzeniu t. zw. **RZĄDU JUBILEUSZOWEGO** (w związku z dziesięcioleciem państwa czechosłowackiego) tj. takiego rządu, w którym reprezentowane by były wszystkie państwowe twórcze stronnictwa czechosłowackie. W związku z tem w niektórych kółkach sądzi się, że po rekonstrukcji obecnego gabinetu do rządu wejdą również stronnictwa socjalistyczne, a na tem tle powstają **ZNOW BARDZO DALEKOIDĄCE KOMBINACJE DZIENNIKARSKIE**, wymieniające nie tylko nazwiska przyszłych ministrów socjalistycznych, ale podające nawet warunki, na jakich dojdzie do współpracy obecnej koalicji rządowej z socjalistami. Wszelkie podobne wiadomości należy oczywiście przyjmować **Z WIELKĄ REZERWĄ**, gdyż brak im jakiegokolwiek mocniejszej podstawy.

Obecnym stronnictwom rządowym zależy o-

czywiście na **ZACHOWANIU OBECNEGO STATUS QUO**, co w szczególności przy każdej okazji podkreśla partja ludowa (klerykalna) i partja rzemieślnicza. Żądanie to, całkiem zresztą zrozumiałe, musi być przy rozwiązywaniu problemu rekonstrukcji rządu w całej pełni uwzględnione, a dlatego wysnuwanie z planów rekonstrukcyjnych dzisiejszej koalicji rządowej zbyt dalekoidących wniosków sądzić jest niewskazane.

Jednym z główniejszych problemów czechosłowackiej polityki wewnętrznej jest sprawa **WSPÓŁPRACY RZĄDU Z NIEMCAMI**. Odpowiedzialne czynniki wyznają zupełnie otwarcie, że problem ten dla rozwoju państwa czechosłowackiego zawsze posiadać będzie pierwszorzędne znaczenie. Nie ulega wątpliwości, że **UDZIAŁ NIEMCÓW W OBECNYM RZĄDZIE PRASKIM** przyczynił się w wielkiej mierze do konsolidacji stosunków wewnętrznych w państwie i że dzięki niemu tarcia narodowościowe w republice znacznie się osłabiły.

W miesiącu **LISTOPADZIE ODBĘDĄ SIĘ W CZESKOSŁOWACJI WYBORY DO NOWYCH SEJMÓW KRAJOWYCH**, powołanych do życia na podstawie ustawy o reformie administracji państwowej. Stronnictwa opozycyjne obiecują sobie od wyborów tych bardzo wiele, zdaje się jednak że **NAGÓL W STANIE POSIADANIA POSZCZEGÓLNYCH PARTJI DO WIELKICH ZMIAN NIE DOJDZIE**.

Wyspa - chochlik.

RAZ WRAZ ZNIKA W NURKACH OCEANU.

Ostatnie wstrząsy skorupy ziemskiej w okolicy wysp Tonga na Oceanie Spokojnym budzą o bawę, o los wyspy Falcon, która wynurzyła się 15 października 1927 r. ze słonych fal morza.

Dziwne są zaiste dzieje tej wyspy, która otrzymała nazwę na cześć angielskiego Falcon. Mia nowicie kapitan tego statku odkrył tę wyspę w 1865 r. Wówczas cała wyspa przedstawiała się jako nieforemne popielisko, ponad którym unosiły się przykre, duszące dymy i wyciewy.

W 1869 roku wyspa ukształtowała się już zupełnie i wkrótce pokryła się bujną roślinnością.

W owym czasie zawinął do wyspy okręt angielski Egeria. Kapitan wylądował z kilku ludźmi załogi, obejmując ten kawałek ziemi wśród fal morskich uroczyście w posiadanie w imieniu królowej Anglii.

W następnym roku kapitan statku Egeria skonstaował ze zdziwieniem że wyspa zniknęła.

W r. 1892 wyspa Falcon wynurzyła się znowu z fal Oceanu. Dostrzegł ją komendant francuskiego statku Duchaffault i zaanektował dla Francji. Niedługo cieszyła się Francja tym nowym zdobyciem, bo wyspa pograżyła się w morzu już w roku następnym, aby zjawić się na powierzchni w 1894. Władca wysp Tonga kazał wyspę zająć swoim żołnierzom i urządził tam plantacje, które w dwa lata później uległy zniszczeniu, bo fale wód Oceanu zawarły się nad niemi.

Jeżeli wyspa Falcon i teraz da nurka, dokąd będzie znowu należała i jeśli się jeszcze raz wychyli z piany morskiej niby bogini Afrodyta,

G. i M. COLE

181)

Testament Hugona Radletta

— Oszust — zastanowił się Wilson. Dziwną nazwę nadaje on tej ziłodni.

— Jest to dla mnie bolesnym ciosem. Ale o bawiam się, że wobec odkrycia Artura, niema tu miejsca na żadne wątpliwości. Ten człowiek nie jest Janem Pasquettem. Jest to zwyczajny awanturnik który nas wszystkich wyprowadził w pole.

— Co pan mówi? — krzyknął Wilson, zdumiony do tego stopnia, że aż zdradził się przed lordem Ealingiem, iż słowa te są dla niego niespodzianką! Nie jest Janem Pasquettem? Co to ma znaczyć?

— Więc mój siostrzeniec panu nie mówił? — wyjąknął lord Ealing.

— Nie widziałem pańskiego siostrzeńca, lordzie i będę bardzo rad, jeśli pan zechce wytłuma-

czyć znaczenie swoich słów. Czy mam przez to rozumieć, iż pan przekonał się, że człowiek który nazywa siebie Janem Pasquettem weale nim nie jest? — No... mój siostrzeniec, to znaczy mój siostrzeniec podejrzewa, na pewno bezpodstawnie po dejrzdzie. Artur wbił to sobie niepotrzebnie do głowy. — Lordzie Ealing, czy zechce pan powiedzieć mi wyraźnie, po angielsku, co to wszystko znaczy.

— Mój siostrzeniec — zaczął lord Ealing, z trudem odzyskując panowanie nad sobą — przyszedł tutaj dzisiaj. On... — lord Ealing zatrzymał się gwałtownie, uchwycił się stojącego przed nim stołu i padł na krzesło. — To jeden z moich ataków sercowych — szepnął — niech mi pan poda trochę konjaku — tam jest dzwonek. Lord Ealing grał wspaniale swoją rolę, jeśli chdzi o szczerosc — było nie tylko częściowo udane, gdyż lord Ealing czuł się rzeczywiście niedobrze. Ale z drugiej strony — symulował atak sercowy, aby zyskać na czasie. Wilson nie zadzwonił, lecz wyciągnął z własnej kieszeni flaszkę i naleł Ealingowi dość duzo

dozę konjaku. Potem rzekł: Gdy poczujecie się pan i piej proszę skończyć swoje opowiadanie! Ja poczękać. Te słowa wywołały nowy atak. Mój doktor twierdzi — wyszeptał znowu z trudem lord Ealing — zdeberwowanie jest niebezpieczne... te ataki mogą być katastrofalne. Muszę się położyć. Chwycąc się na nogach podszedł do sofy, rzucił się na nią i zamknął oczy.

Wilson był w trudnym położeniu. Nie miał wątpliwości, iż o ile zechce poczekać — lord Ealing będzie wkońcu musiał mówić. Wilson nie chciał mu się narażać. Ostatecznie, o ile Wilson mógł wnioskować — sam lord Ealing nie popełnił żadnej wyraźnej zbrodni, chociaż jego niechęć do mówienia o tej sprawie była mocno podejrzana. Atak sercowy nie oszukał dyrektora.

Wilson podszedł do okna i przez chwilę stał tam w milczeniu, rozmyślając. Rozumiał dobrze, że to — o czem mówił lord Ealing — wie również Artur Wharton.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja pieniężna i kredytowa.

Weksle długoterminowe zalewają rynek.

Jak podaje Bank Gospodarstwa Krajowego — sytuacja gospodarcza w sierpniu nie uległa większym zmianom.

Na rynku pieniężnym panowała nadal dotkliwa ciasnota gotówkowa. Jednakowoż większego pogorszenia w tym względzie nie ma. Świadczy o tym fakt, że w większych ośrodkach gospodarczych nie było znaczniejszej wyżki prywatnej stopy dyskontowej. Potwierdzają to sprawozdania Oddziałów we Lwowie, Katowicach, Wilnie i Łodzi. W Łodzi stopa dyskontowa dla pierwszorzędowego materiału wekslowego wynosiła miesięcznie 1,75, średniego — 2,25 proc., a dla gorszego jeszcze wyżej. W Białymstoku stopa podniosła się do 2,4 proc. miesięcznie. Mniejsze oddziały odnotowują na ogół większą ciasnotę gotówkową, połączoną z nie wielką wyżką stopy procentowej od pożyczek wekslowych. Przeciętnie stopa procentowa na prowincji dla lepszego materiału wekslowego wahała się około 2 proc. miesięcznie. Dawano się odczuć pewne pogorszenie płatności weksli, szczególnie w Łodzi.

Charakterystycznym rysem obecnych stosunków na rynku pieniężnym jest coraz mniejsza podaż krótkoterminowych weksli (do 3-ech miesięcy), a wzrost zaofiarowania weksli o dłuższych terminach płatności (ponad 3 miesiące). O zjawisku tem donosi większość oddziałów w B.G.K. (W Krakowie 5—7 miesięcy, a nawet weksle 9-cio miesięczne). Dzięki takiemu unieruchomieniu gotówki wzrasta dalej ciasnota gotówkowa, spowodowana sezonowym zapotrzebowaniem ze strony rolnictwa i niektórych przemysłów. Na trudności kredytowe wpłynęła w pewnym stopniu również pomyslna subskrypcja 4 proc. pożyczki premjowej, która przyczyniła się w niektórych miejscowościach do wycofywania wkładów z instytucji kredytowych.

Wkłady nie wykazały większych zmian. Niektóre oddziały B.G.K., jak np. w Krakowie, Katowicach i w Białej odnotowały zwiększenie wkładów w komunalnych kasach oszczędności. Jednakowoż oddział w Krakowie, odnotowuje równoczesny spadek

wkładów w bankach akcyjnych, które w związku z tem zaczynają stosować wielką ostrożność w udzielaniu pożyczek i dążą do wzmocnienia swych rezerw. Oddział Wileński wskazuje na wzrost wkładów dolarowych, oraz na stopniową likwidację wkładów w rublach złotych, zaprowadzonych swego czasu przez tamtejsze banki prywatne. Tenże oddział wskazuje na pomyslny rozwój wkładów w spółdzielniach kredytowych w jego okręgu, których stan przekroczył w końcu lipca 1 milion zł.

Na rynku dewiz tendencja niejednolita, obroty małe. Dewizy New York notowano 8,90, Bank Polski płacił za dewizy 8,88, za dolary 8,86. Tranzakcje kablem New York przeprowadzono po kursie 8,91, 85. W grupie dewiz europejskich nieco mocniej notowano Pragę (26.42.50), oraz Medjolan, słabiej natomiast Londyn, Zurych i Wiedeń.

Na rynku prywatnym dolary 8,88, ruble złote 4,67, czerwonice sowieckie bez popytu 3.20 dol. Na rynku akcyjnym obroty małe, tendencja spokojna, nieco słabiej notowano dziś akcję Banku Zachodniego, Lilpop Nobel, Starachowice, mocniej natomiast Cu kier, Firlej.

W dziale papierów państwowych zanotowano dalszy spadek kursu 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej (89.25), natomiast znaczną wyżkę kursu osiągnęły obligacje 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej (129.50).

Ożywienie w przemyśle naftowym

WZROST PRODUKCJI ROPY

W górnictwie naftowym w ostatnich czasach dało się odczuć pewne ożywienie. Dotyczy to zwłaszcza ruchu wiertniczego i wzrostu zainteresowania terenami w Mraźnicy, gdzie dokonano w końcu lipca kilku znaczących dowieceń (Szyb CII Galięci osiągnął produkcję 10 cystern na dobę, podobnie w Tustanowicach szyb Stateland Premiera daje 8 wagonów dziennie.

Cena ropy trzyma się na poziomie 195 dolarów za wagon jakości Borysław — Tustanowice. U-

stabilizowane również pozostały ceny gazu i gazoliny. W przemyśle rafineryjnym bez zmian. Zbliżający się sezon jesienny i zimowy zapowiada zwiększenie zbytu.

Lwy go zawiody chwycił za rewolwer

OSOBLIWY PROTEST NIEDO SZŁEGO ADEPTA FILMOWEGO.

Zoologiczny ogród w Rio de Janeiro był nie dawno widownią niezwykłego wypadku. Pewnej niedzieli, gdy ogród przepelniony był publicznością, jakiś młody człowiek zjawił się nagle w sposób niewytłumaczony w klatce z młodymi, ale znanych z dzikości lwów. Widzowie, sądząc że będą świadkami tresowania zwierząt, w ogromnej ilości otoczyli klatkę.

Młodzieniec usadowił się z całym spokojem pomiędzy drapieżnikami i zaczął je drażnić. Zwierzęta jednak, nie wiadomo dlaczego, nie tylko nie utraciły spokoju ale zaczęły się lasić do swego zachwałego prześladowcy i lizać mu ręce i twarz.

Publiczność zaczęła bić brawo śmiałkowato, sądząc ciągle, że ma do czynienia z niezwykle odważnym i wyrobionym w swym kunszcie pogromcą, tembardziej że człowiek ten nie miał nawet ze sobą bata. I dopiero niezwykłe poruszenie w tłumie wywołali dwaj dozorczy. Z ich okrzyków pełnych przerażenia zrozumiała publiczność, że człowiek w klatce nie jest pogromcą, lecz że jest to prawdopodobnie obłąkany, który lada chwila rozszarpany zostanie przez lwy.

Ani prośby dozorców, ani zakłęcia dyrektora ogrodu, który przybiegł na miejsce tego przera-

żającego widowiska, nie pomogły: szalniec nie chciał opuścić klatki i z coraz większą złośliwością, sprzeciwiał się dzikim bestjom.

Wówczas dwaj dozorczy zbrojni w żelazne drągi weszli do klatki. W tym momencie, nieznanym wyciągnął rewolwer o pod jego groźbą zmusił ich do cofnięcia się z powrotem. Wtedy młodzieniec zwrócił się do wystraszonego tłumu, który zaczął odstępować od klatki na widok wymierzonej sufy i wyjaśnił, że niema zamiaru strzelania do ludzi, ani do siebie: chciał tylko być rozszarpany przez lwy, aby dostarczyć ludziom niezwykłego widowiska.

Ponieważ jednak lwy zachowały się jak zwykle swoje koty, jest więc zmuszony poradzić sobie w sposób zupełnie bałany. Z temi słowami wpakował sobie kulę w skroń.

Lwy wyprowadzone strzałem ze swego dotychczasowego spokoju, rzuciły się na samobójcę i rozszarpały go w oczach przerażonego tłumu.

Tożsamość samobójcy dała łatwo ustalić a także wyjaśniono przyczynę jego śmierci: był on zakaz rodziców poświęcenia się karierze filmowej.

Nareszcie

Urząd Emigracyjny czyni starania, zmierzające do osiągnięcia pomocy rządu polskiego, udzielonej niektórym kategorjom górników polskich w Belgii. Ci ostatni wyemigrowali po wojnie i wskutek tego utracili uprawnienia, nabyte w niemieckich kasach gwarancji i spółkach zawodowych.

Nowe linie okrętowe

Urząd Emigracyjny wydał Towarzystwo Okrętowe Canadian Pacific zezwolenie na otwarcie oddziału w Brześciu nad Bugiem oraz t-wu Royal Mail Line — na otwarcie oddziału w Równem.

Wzrost produkcji czekolady

Produkcja i sprzedaż w drugiej połowie sierpnia wzrosły wskutek chłódów oraz zbliżającego się sezonu jesiennego, gdyż hurtownicy zaspotrują się w wyroby cukiernicze i czekoladowe. Daje się zauważyć zmniejszenie napływu protestów.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek, 7 września Jana M.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Księżniczka Turandot”

Gong: „Babie lato”

WIDOWISKA

Casino: — „Czerwony bies”

Luna: — „Orkan”

Splendid: — „Wstydz się Ossi”

Odeon: — „Igrzyska olimpijskie”

Corso: — „Grzechy Paryża”

Dom Ludowy: „Lew Mogolów”

Miejski K. O. „Tragedja Dwan Habsburgów”

Wiadomości bieżące.

Noene dyżury aptek

Dzisiaj, dnia 7-go września dyżurują w nocy następujące apteki: M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rosenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfelna (Wascho-dnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (p)

Zwolnienie rocznika 1905.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach na podstawie rozkazu władz wojskowych zostanie zwolniony z wojska rocznik 1905, który przed dwoma laty zaciągnięty został do szeregów. Szeregowi tego rocznika po zwolnieniu ich i po przyjeździe na miejsce swego stałego zamieszkiwania powinni zgłosić się do sekcji wojskowej Magistratu. Nie zameldowanie się pociąga za sobą kary. (p)

Rejestracja rocznika 1910.

Dzisiaj, dnia 7 września winni się stawić do rejestracji w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1910 w obrębie II-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: O P R S Sz T U W Z Z, i zamieszkałi w obrębie VIII-go komisariatu o nazwiskach na litery: A B C D E F G.

Jutro, dnia 8 września winni się stawić do rejestracji w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1910 w obrębie III-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: A B C D i zamieszkałi w obrębie VIII-go komisariatu o nazwiskach na litery: H Ch I J K L L M. (p)

Mieszkania dla maturzystów

W związku ze zbliżającym się okresem egzaminacyjnym na Politechnice Warszawskiej i Uniwersytecie Warszawskim (wydział lekarski, weterynaryjny i farmaceutyczny) Biuro Informacyjne dla Maturzystów podaje do wiadomości, iż dzięki staraniom Akademickiego Koła Łódzian w Warszawie uzyskało dla maturzystów i maturzystek Łódzian prawo korzystania z mieszkań w domach akademickich w czasie egzaminów (12—20 września). Udzielanie bliższych informacji oraz wydawanie listów polecających odbywa się w dniach 7, 8 i 10 września w lokalu Biblioteki Młodzieży Polskiej Konstancyńska 26 w godzinach od 5—7 popoł.

DELEGACI ŁÓDZI NA WALNE

ZGROMADZENIE TOW. A. M. POLSKI.

Magistrat postanowił wydelegować na Walne Zgromadzenie Towarzystwa Aproprowiacji Miast Polski w charakterze swoich przedstawicieli pp. ławnika Antoniego Purtała i ławnika Władysława Adamskiego

Zebranie w Związku Praca.

ZADANIA 20% PODWYŻKI PŁAC.

Taki sam porządek dzienny miało zebranie delegatów Związku Praca. Jako referent wystąpił p. Kazimierzak, który omawiając sprawę żądań podwyżki w przemyśle włókienniczym wskazał że różnica pomiędzy zarobkami włókiennicy w roku 1924 a obecnie wynosi około 68% in minus. Różnica ta spowodowana została zmianą wartości złotego polskiego, który w roku 1924 równał się frankowi szwajcarskiemu w obecnej chwili zaś frank szwajcarski równa się 1 zł. 71 groszy. W takim samym stosunku podniosły się ceny artykułów spożywczych podczas gdy płace włókiennicy wzrosły minimalnie. Za cały ten czas robotnicy w przemyśle włókienniczym otrzymali następujące podwyżki: 5-go lipca 1926 roku 12%, 14 października 1926 roku 5%, 25 marca 1927 roku 8% i 6 czerwca rb. 6%, czyli ogółem robotnicy za cały ten czas uzyskali 31% podwyżki. W ten sposób do zupełnego wyrównania, różnicy, faktycznych kosztów utrzymania należy się robotnikom 68% podwyżki. W dalszym ciągu swego przemówienia p. Kazimierzak wskazał, że Zarząd Związku Pra-

ca, nie chcąc wywoływać rozgardzaju akcji obecnej postanowił tak samo jak Związek Klasowy zażądać 20% podwyżki nie biorąc na siebie odpowiedzialności za niskość tych żądań. Jeszcze w bieżącym tygodniu oświadczył p. Kazimierzak, iż Zarząd Związku Praca wymówił umowę przemysłowcom. Po dłuższej dyskusji nad referatem zebrani delegaci fabryczni zaakceptowali stanowisko Zarządu Związku.

Następnie p. Kazimierzak referował sprawę zażądań wyników na tle wywieszenia w fabrykach nowych tabel kar. Mówca wskazał, że tabele te przewidują szereg kar za najmniejsze nawet przewinienia, a nawet za uszkodzenia nie wynikłe z winy robotników.

Na tem tle wybuchły strajki w całym szeregu fabryk między innymi: u Szwejkerta, Steigerta, Leonharda, Siolarowa i Kindermana.

Po dłuższej dyskusji zebrani delegaci fabryczni uchwalili domagać się bezwzględnie anulowania krzywdzącej robotników tabeli kar. (p)

Ruch ekonomiczny wśród robotników

ZEBRANIE ZWIĄZKU KLASOWEGO. —KLASOWCY DOMAGAJĄ SIĘ 20 PROC. PODWYŻKI

W związku z podjęciem nowej akcji podwyżkowej i wymówieniem umowy w przemyśle włókienniczym odbyły się onegdaj zebrania delegatów fabrycznych na których informowano zebranych o uchwałach Zarządów Związku.

W Związku Klasowym referował sprawę p. Walczak, który wskazał, że Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Związku po dłuższym zastanowieniu się postanowił wymówić dotychczas obowiązującą w przemyśle włókienniczym umowę i zażądać 20 proc. podwyżki z dniem 1-go października. Mówca wskazał, że dotychczasowy wzrost drożyzny daleko odbiega od faktycznych kosztów utrzymania rodziny robotniczej.

Żądania 20 proc. podwyżki jest wobec tego minimalne, lecz dotychczasowe oświadczenie wykazuje, że przemysłowcy jednorzowo na wyższą podwyżkę nie zgodzą się. Wreszcie referent wezwał zebranych do wypowiedzenia się w powyższej sprawie. Wykoniła się bardzo ożywiona dyskusja podczas

której delegaci fabryczni zgodzili się ze stanowiskiem komitetu wykonawczego pozostawiając mu zupełnie wolną rękę co do przeprowadzenia akcji przyczem przyrzekli całkowite poparcie w razie konieczności czynnego wystąpienia. Następnie p. Walczak złożył sprawozdanie z konferencji odbytej w inspektoracie pracy w sprawie nowego regulaminu pracy i tabeli kar wywieszonych przez przemysłowców w poszczególnych fabrykach. Mówca wskazał że nowo opracowana przez przemysłowców tabela kar jest w ogromnej swej większości nie do przyjęcia i że robotnicy winni bezwzględnie przeciwko niej protestować. W dyskusji nad tą sprawą poszczególni delegaci fabryczni wskazali, że robotnicy nie pozwolą narzucić sobie jarmaz w postaci regulaminów pracy i tabeli kar uchwalanych podług swego widzimisie przez przemysłowców i że gotowi są bezwzględnie strejkować o ile regulaminy i tabeli kar nie ulegną zmianie w myśl życzeń robotników. (p)

ŁÓDZKA DELEGACJA DROGISTÓW

WYJEŻDZA NA ZJAZD DO BAZYLEI.

W dniu wczorajszym łódzka organizacja właścicieli składów aptecznych oraz rada drogistowska Rzeczypospolitej w Warszawie otrzymała zaproszenie szwajcarskiego związku drogistów w Bazylei na międzynarodowy zjazd drogistów, który się odbędzie w dniach 17-go, 18-go i 19-go września. Wobec tego, iż zjazd ten prócz spraw czysto zawodowych ma również na celu tworzenie unji międzynarodowej drogistów, zasługuje na specjalne zainteresowanie to też z ramienia stowarzyszenia łódzkiego wyjeżdża delegacja zarządu oraz kilku członków.

Wobec ważności tej sprawy dla drogistów, odezwały się wszystkie

drogistowskie w Polsce i przystąpiły do organizowania delegacji, gdyż jest również wskazaniem, by reprezentacja Polski była licząca reprezentowaną, już to ze względów państwowych oraz gospodarczych.

Jak się dowiadujemy, ogółem wyjeżdża dwudziestu kilku delegatów z całej Rzeczypospolitej t. j. z Warszawy, Łodzi, Poznania, Lwowa i Kresów.

Wycieczka polska ma również charakter ekskursji naukowej w kierunku zapoznania się ze szkolnictwem zawodowym, przemysłem i handlem chemicznym zagranicą.

Taniec biurokracji polskiej

NAD ZWŁOKAMI NIEBOSZCZYKA.

Jak już donosiliśmy w katastrofie kolejowej na stacji Gorzkiewice pod Piotrkowem w ubiegłą sobotę

PONIOSŁ ŚMIERĆ HAMULCOWY,
GRZYMAŁA.

Jak się dowiadujemy zwłoki Grzymały DO DNIA DZISIEJSZEGO NIE ZOSTAŁY JESZCZE POCHOWANE,

ponieważ wynikł spór pomiędzy dyrekcjami warszawską i katowicką, która z nich ma ponieść koszty pogrzebu. Dyrekcja warszawska na której terenie zdarzyła się katastrofa ODMÓWIŁA WYASYGNOWANIA PIĘTNIEDZY NA TRUMNĘ.

uważając, że Grzymała jako pochodzący z Tarnowskich Gór przynależny był do dyrekcji katowickiej. Stanowisko dyrekcji warszawskiej spotkało się

Z OGÓLNEM OBURZENIEM
LUDNOŚCI CAŁEJ OKOLICY.

Skończyło się wreszcie na tem, że sprawą pogrzebu nieszczęśliwego Grzymały zajęli się proboszcz gminy, ksiądz Nowicki i zawia dowca stacji Gorzkiewice, którzy zbierają składki na zakup trumny dla ofiary katastrofy. (p)

Nie chcemy zabierać głosu w tej skandalicznej sprawie.

Ale można sobie wyobrazić, co się dzieje z żywym człowiekiem, jeżeli się dostanie w szpony polskiej biurokracji kolejowej.

Nieboszczyk przetrzyma wszystko, żywy tylko w tym wypadku o ile pozostanie...nieboszczykiem.

EGZEMPLARZ POWOJENNEJ MŁODZIEŻY.

BANDYDYTA Z LEGITYMACJĄ UNIWERSYTECKĄ.

Uwagę władz bezpieczeństwa na dworcu w Słonimie zwracał młody człowiek z niepokojem oczekujący na nadejście pociągu warszawskiego.

Gdy pociąg nadszedł, nieznajomy usiłował wsiąść do wagonu tak, aby zmylić szujność śledzących go.

Zażądano, aby się wylegitymował. Zatrzymany zmieszał się niezmiernie i po pewnym wahaniu podał się za Jana Bobińskiego, odmówił jednak bliższych wyjaśnień.

Poddano go wówczas rewizji osobistej i znaleziono przy nim legitymację Uniwersytetu warszawskiego wydana dla Kazimierza Brzozy-Brzezińskiego.

Fotografia na legitymacji była zafałszowana.

Rzekomego Bobińskiego-Brzozę-Brzezińskiego odesłano do Białegostoku, istnieje bowiem podejrzenie, że jest to poszukiwany

w ostatnich czasach rabuś-morderca, który w Białymstoku zabił kupca Kulika, pod Białymstokiem zaś zamordował doróżkarza Hieronima Minkowskiego oraz dokonał napadu na dwór w Zrebolówce, gdzie zrabował kosztowności.

Część tych kosztowności znaleziono przy nim.

Jednocześnie z zarządzoną konfrontacją władze policyjne zwróciły się do władz uniwersyteckich z prośbą o ustalenie, czy znaleziona legitymacja jest prawdziwa, czy wydana została studentowi-bandycie, czy też została komuś skradziona.

Bobiński-Brzeziński twierdzi, iż jest studentem.

Przyznaje się on do krwawych czynów, twierdząc, że na drogę zbrodni pchnęła go nędza.

Przeestroga dla płatników

ROZWIĄZANIE OD NIERUCHOMOŚCI, LOKALI I PŁACÓW NIEZABUDOWANYCH.

W dniu 31 sierpnia upłynął ustawowy termin wpłacania do Kasy Miejskiej należności z tytułu państwowych podatków: od nieruchomości, od lokali oraz od placów niezabudowanych wraz z dodatkiem komunalnym do wspomnianych podatków za III kwartał, zaś czternastodniowy okres ulgowy, w którym to czasie Kasa Miejska przyjmuje należności z tytułu wymienionych podatków bez odsetek za zwłokę, upływa w dniu 14 września roku bieżącego.

W związku z powyższym zwraca się uwagę zainteresowanych osób, że we własnym interesie nie powinni zwlekać do ostatniego dnia z uiszczeniem należności, gdyż zrozumiałą jest rzeczą, że Kasa Miejska w razie wielkiego natłoku nie mogłaby załatwić wszystkich interesantów, którzy w tych warunkach narażeni byłiby nadto na bezużyteczną stratę czasu i wszelkie niewygodny, wynikające z oczekiwania w kolejce.

Atak histerji

16-letnia Małka Purcel, z zawodu służąca, opanowana została w domu przy ul. Wschodniej 4. przez atak histerji, wszczynając popłoch wśród domowników. Przybyły lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaspokajających pozostawił chorą na miejscu. (U)

TYDZIEŃ STRAŻAKA.

Łódzka straż ogniowa, chcąc zebrać odpowiednie fundusze na budowę budżetu stałego oddziału na Bałutach organizuje w okresie 20—30 września rb. Tydzień Strażaka.

Podczas Tygodnia będzie odbywać się szereg imprez rozrywkowych, a między innymi popisy ratownicze, zawody sportowe i t. d.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj po raz 6-ty feryjnie wystawiona baśń wschodnia Emila Zegadłowicza „Księżniczka Turandot” w obsadzie premjowej.

We wtorek 11 bm. wraca na afisz sensacyjna sztuka H. Leiwika i A. Marka „Golem”. Początek przedstawień o godz. 8.30 koniec o 12.00.

Bilety do nabycia w Cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy.

TEATR POPULARNY.

Uroczyste otwarcie nowego sezonu odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godz. 8.20 wiecz. historyczną sztuką w 3-ach aktach „Generał Bem” podług powieści W. Gąsiorowskiego, w scenicznej przeróbce W. Skrzywaną. Przed podniesieniem kurtyny wiersz okolicznościowy Or-Ota pt. „Bem” wypowie art. Teatrów Warsz. p. Oktawia Trembińska. Bilety wcześniej nabywać można od dnia dzisiejszego w kasie tatury od godz. 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy. W drugiej kasie w kwia ciarni B. i Dymkowskich Plac Kościelny 4 od 12 w poł. do 7-ej. wiecz. bez przerwy.

TEATR w SALI GEYERA i SCHEIBLERA.

W sobotę dnia 8 września o godz. 8.15 w. w. w. nasza scena popularna rozpoczyna nowy sezon teatralny pełną pogodnego humoru komedią Nikorowicza „W gołębniku” pod reżyserją St. Dębicza. Bilety do nabycia w kasie na miejscu Piotrkowska 295.

TEATR w SALI PRAC. ZAKŁ. PRZEMYSŁ. K. SCHEIBLERA i L. GROHMANA.

(Przedziałniana 68.)

We wtorek dnia 11 bm. o godz. 8 wiecz. Teatr Popularny otwiera trzecią scenę na której odegraną będzie pogodna komedia w 3-ach aktach Nikorowicza „W gołębniku”. Teatr Popularny w Sali Klubu Prac. K. Scheiblera i L. Grohmana dawać będzie trzy przedstawienia tj. we wtorek, środę i czwartek każdego tygodnia.

TEATR ART. LIT. „GONG”

Dzisiaj po raz ostatni znakomita rewija pt. „Babie lato” z udziałem całego zespołu na czele z Runowiecką, Ustarbowską, Belskim, Cybulskim, Kamińskim i Laskowskim. Świetny ten program mimo niesłabnącego powodzenia ustępuje jutro miejsca pożegnalnej rewji pt. „Zegnamy Łódź!”

Dzisiaj 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 9.45.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W niedzielę, dnia 9 września, o godz. 8-ej wieczorem, dr. Wilhelm Falck wygłosi w Miejskiej Galerji Sztuki w związku z wystawieniem Turandota w Teatrze Miejskim w Łodzi odczyt pod tytułem: Commoedia dell' arte (hr. Gozzi a Turandot). Bilet wejścia uprawnia do zwiedzenia wystawy Wojciecha Kossaka, która zainteresowała już szerokie sfery społeczeństwa.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 859

Dzisiaj

Dzisiaj

Arcyfil p. t.

„Lew Mogołów”

W rolach głównych genialny mistrz ekranu

IWAN MOŻUCHIN

i jego wrcza partnerka

NATALJA LISIENKO

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 13 popół I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40 gr.

Bezrobocie w firmie Dessurmont

FALA STRAJKÓW PROTESTACYJNYCH I OBEJMUJE NOWE FABRYKI.

Na tle wprowadzenia nowych regulaminów pracy, w związku ze świeżo wydaną ustawą doszło do zatargu również i w firmie „Dessurmont P. Motte i S-ka”, przy ul. Wólczańskiej 219. W dniu onegdajszym druga zmiana robotników, protestując przeciw wywieszonemu w sobotę nowemu regulaminowi pracy, zastrajkowała. Trzecia zmiana nie przystąpiła do pracy wogóle. Strajkujący wysłali w dniu wczorajszym delegację

do Inspektoratu Pracy o interwencję, ponieważ jednak zarząd wspomnianej firmy postąpił zgodnie z duchem nowego rozporządzenia, przeto inspektorat zalecił strajkującym dostosowanie się do rozporządzenia i wystąpienia przeciwko niemu raczej w drodze polubownych rokowań. Niezadowoleni z orzeczenia Inspektoratu Pracy robotnicy do zajęć nie powrócili. Strajk trwa. (U)

Promienie światła zatrzymujące pociągi

NIENZWYKŁE PRÓBY NA NIEMIECKICH KOLEJACH.

Ostatnimi czasy na niemieckich kolejach zdarzyły się liczne katastrofy kolejowe, które pociągnęły za sobą немало ofiar w ludziach. Katastrofy te udowodniły jasno, że bezpieczeństwo na kolejach jest jeszcze stosunkowo dość małe i że technika nie rozwiązała należycie sprawy hamowania pociągów w chwili, gdy maszynista przeoczył sygnał „stój”.

Robiono wprawdzie próby z elektromagnesami, których użyto do tego celu wraz z całym skomplikowanym aparatem, ale rezultat nie odpowiadał oczekiwaniu.

Zdaje się, że teraz znaleziono należyty sposób automatycznego hamowania pociągów. Pomysł ten inż. kolei Baselera, stosunkowo prosty polega na zastosowaniu promieni świetlnych. Promienie światła, ta najbardziej niematerialna substancja, może hamować pociągi ważące tysiące ton i pędzące z szybkością 100 kilometrów? Czy nie jest to coś jakgdyby „Vernowska” fantazja. A jednak w wynalazku tym wszystko jest ściśle i dostatecznie stwierdzone. Na czymże on polega?

Oto na całej przestrzeni są rozmieszczone w pewnych odstępach małymi grupami po 4 lub 6 — zwierciadła. Zwierciadła te zwyczajnie są zakryte klapkami. W chwili zamknięcia toru klapy się odsuwają i aparat zaczyna działać. Jeżeli w danym miejscu przyjeżdża pociąg, wówczas światło żarów-

ki, umieszczonej na tym jadącym pociągu pada na zwierciadło, odbija się od niego i znowu pada na system soczewek znajdujących się na pociągu.

Soczewki skupiają ten promień światła i przeprowadzają go do komory selenowej, która wskutek oświetlenia staje się dobrym przewodnikiem elektryczności. Przez to momentalnie obwód prądu elektrycznego, który był przerwany zostaje zamknięty, prąd staje się aktywny i działa na hamulec.

Ta pierwsza żarówka, względnie to pierwsze zwierciadło nie zatrzymuje gwałtownie pociągu, co by spowodowało zbyt wielki wstrząs, tylko zmniejsza jego szybkość dajmy z 60 na 40 klm. Jeżeli maszynista nie zauważył jednak sygnału „stój”, wówczas hamowanie nastąpi dalej automatycznie. Zwierciadło, znajdujące się w pewnej odległości od pierwszego, wstrzyma pociąg o dalsze 20 klm. na godzinę. Wreszcie trzecie zwierciadło, ewentualnie trzecia para zwierciadeł (dla lepszego efektu) zatrzymuje pociąg w zupełności.

Zwierciadła te są tak skonstruowane, że działają doskonale przy wszelkiej temperaturze i opadach, mogą one być zastosowane nie tylko przy zamknięciu toru, ale wszędzie tam, gdzie jest wskazane zmniejszenie się szybkości, np. przy ostrych zakrętach. A tego rodzaju zaniedbanie już nieraz spowodowało wykolejenie się pociągu.

Buchalter na motocyklu.

W dniu wczorajszym o godz. 11 rano, ok. domu Nr. 6 przy ul. Przejazd niejaki Jan Janc, z zawodu buchalter, jadąc od strony ul. Piotrkowskiej na motocyklu został wysadzony z siodelka, i, zatoczywszy szeroki łuk runął po drugiej stronie jezdni. W rezultacie tego mimowolnego „salto mortale” niefortunny jeździec motocyklowy odniósł zwichnięcie stawu barkowego. Do niemożności się podnieść. Jancę wezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło nieszczęsną ofiarę własnego motocykla do 1. lecznicy Kasy Chorych, skąd — po nastawieniu zwichnięcia — Jancę odwieziony został w stanie zadawalnym do domu na kilkudniowy wypoczynek. (U)

Nagroda m. Łodzi

Magistrat postanowił na ostatnim posiedzeniu ustanowić nagrodę dla zwycięzcy VII etapu biegu dookoła Polski, tj. dla tego z uczestników wspomnianego biegu, który pierwszy przybędzie z Poznania do Łodzi.

Ofiara złościwości konia

Mofrym Lajb, z zawodu handlowiec, przechodząc ul. Lutomiarską około domu Nr. 23, upadł nieostrożnie pod nogi konia, który — wykorzystując sposobność — uderzył leżącego okutem kopytem w twarz, powodując poważne okaleczenie. Wezwane pogotowie po nałożeniu opatrunku odwiozło uszkodzonego do domu, przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 25, w stanie zadawalnym. (U)

Kto ma prawo do koncesji

Łódzkie władze skarbowe otrzymały z Kólnik Ministerstwa Skarbu z wyjaśnieniem, że jeśli w obrębie Izby Skarbowej Łódzkiej niema inwalidów ociemniałych ani też inwalidów 100 proc. należy wolne miejsca na koncesje opróżnione wskutek dokonanej rewizji obsadzić innymi ciężko poszkodowanymi inwalidami wojennymi o mniejszej niż 100 proc. utracie zdolności do pracy w braku kandydatów do koncesji z pośród ciężko poszkodowanych inwalidów mogą być koncesje nadawane także i ciężko poszkodowanym inwalidom jak również innym osobom uprzywilejowanym wedle uznania Izby Skarbowej. Gdyby po upływie ustalonego terminu przedsiębiorstwo nie zostało uruchomione Izba Skarbowa jest uprawniona nadać koncesje osobie nieuprzywilejowanej zawodowo wykwalifikowanej, a w pierwszym rzędzie osobie z pomiędzy miejscowych i byłych koncesjonariuszy, którym koncesje cofnięto na skutek rewizji. (p)

Zaświadczenia niekaralności

Jak się dowiadujemy, maturyści, którzy otrzymali matury w latach ubiegłych, a z jakichkolwiek bądź powodów nie mogli zaraz zapisać się na studia wyższe, obowiązani są obecnie przedłożyć władzom uniwersyteckim przy zapisie — świadectwa niekaralności, wydane przez władze administracyjne I instancji, w tym wypadku przez Starostwa Grodzkie i Powiatowe. Władze administracyjne zainicjują te sprawy najwcześniej w przeciągu miesiąca, co uniemożliwia wielu maturzystom wstąpienie na Uniwersytet w roku bieżącym. Ponieważ w interesie społecznym leży, aby młodzież ta nie była zmuszona rezygnować jeszcze jeden rok ze studiów, pożądanym jest, aby czynnikami miarodajnie zwrócić uwagę na sprawę zaświadczeń niekaralności. i poczyniły jaknajdalej idące ułatwienia dla młodzieży.

Miejska nagroda ogrodnicza.

Magistrat na wczorajszym posiedzeniu, przychyłając się do prośby Komitetu Wykonawczego Wojewódzkiej Wystawy Ogrodniczej w Łodzi, postanowił wyasygnować złotych 300 na nagrodę, która ma być przyznana za najlepiej wyhodowane rośliny kwiatowe.

Niedoszły denat wyzdrowieje

Niedoszły samobójca, Kirschke, który usiłował pozbawić się życia na sali sądowej, przebywa nadal w szpitalu św. Józefa. Stan jego rokuje nadzieję wyzdrowienia. (U)

Krwotok.

Anna Herszkopf, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 116, przechodząc ulicą zapadła na silny krwotok maciczny. W stanie osłabionym odwieziona została do lecznicy przy ul. Ogrodowej. (U)

Atak serca

Fremeta Kajser, handlująca, zam. przy ul. Kamiennej Nr. 13, uległa atakowi serca. Przybyły lekarz pogotowia udzielił chorej pomocy, pozostawiając ją w stanie mocno osłabionym na miejscu. (U)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 10.

RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Machura, Rzgowska 57.

FABRYKA WODY SODOWEJ:

Piączak, Nawrot 92.

SKŁAD PASZY:

F. Kaczmar, Przesłowa 4.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

Grędziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

Borbowski, Rokicińska 13.

A. Raksyk, Kilińskiego 133

MAGAZYN OBUWIA:

Sumera, Nawrot 19.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94.

Wróblewski, Radwańska 10.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ZAKŁAD ROWERÓW

W. Sierpiński, Kilińskiego 96

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubski, Sokola 5.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

Sliwkowski, Rokicińska 6

PIWIARNIE

Kuliga, Odyńca 11

MASARNIE:

Szumiński, Pomorska 61.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78

ZAKŁADY RYMARSKIE

Jezierski, Pabjanicka Szosa 60

ZAKŁADY BŁACHARSKIE

Sokołowski, Kilińskiego 79

Łyczkowski, Piotrkowska 188

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wi. Wyreńska, Wólczańska 261.

Szczygielski, Bazarna 3.

Kmęczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyński, Pabjanicka Szosa 28.

Gadzinowski, Pomorska 67.

Zawadzki, Nawrot 44.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZ.)

J. Cybart, Gdańska 135.

ŁÓDŹ **KAROLIA 8**

Pawła Kina

Uczelnia Praktycznej
Handlowości

Stenografia — pisanie na ma-
syynie — języki — księgowość
i wszelkie p przedmioty handlowe

Drobne ogłoszenia

Sprzedam.

Ala! Ala! MEBLE Dywany
Łóżka metalowe
Najtaniej i najlepiej kupić można
u Wł. Romaszowskiego Piotrkow-
ska 116 I piętro front-tel. 21-61
1523-0

Łódzkie Tow. Zwalczenia Raka
INSTYTUT LECZENIA RADEM
Ikar. Dr. J. Kalisz.
Gabinet rentgenologiczny — leczniczy
kier. Dr. J. M. Barciński.
czynny w dniu powszednie od godz. 3 do 4 popoł.
Łódź, PIOTRKOWSKA 175 tel. 62-00

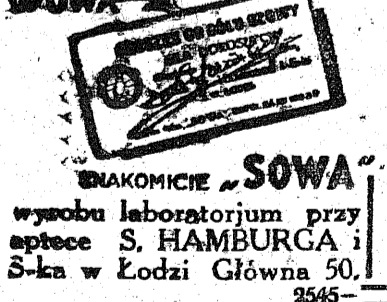
OGŁOSZENIA FUCHSA



ARWIZYCJA
OGŁOSZEŃ

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

WSZELKI BÓL GŁOWY



DIAKOMICIE „SOWA”
wynobu laboratorium przy
aptece S. HAMBURGA i
3-ka w Łodzi Główna 50.
2545-

SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski J. SZWARCMAN

Narutowicza 42 (sklep front-
owy) Tel. 66-31
poleca gotowe futra damskie i
męskie oraz skóry pojedyncz-
wskiego rodzaju, po cenach
przystępnych i na dogodnych
warunkach. Obejrzenie nie ob-
wiązuje do kupna.
P.P. hrawcom udzielam rabatu

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet
Zgłaszać się do „Rozwoju”

Na wypłatę! Najniższe ceny! Naj-
dogodniejsze warunki! Dam-
ską, męską, dziecięcą nocną bie-
liśnię. Koldry, Torebki, Kęhawia-
ki, Parasolki, Pończochy, Skar-
petki, Chusteczki, Szaliki, Apas-
ki Poleca Leon Rubaszkin ul. Ki-
lińskiego 44 2389-0

Na wypłatę! Najniższe ceny!
Najdogodniejsze warunki!
Gotowe damskie zimowe płaszcze
najnowszych fasonów. Czyste wel-
nianie sweatry, kostjumy swę-
trowe Damskie męskie pułowary
Berety francuskie Poleca Leona
Rubaszkin Kilińskiego 44

Na wypłatę! Najniższe ceny!
Najdogodniejsze warunki.
Rok szkolny nadszedł. Czysto
wełniane tozary materiały na
mundurki. Dziecinne wełniane
swetry kostjumki. Berety. Tecz-
ki Poleca Leon Rubaszkin. Ki-
lińskiego 46.

Na raty! Tani! Najdłuższe ter-
miny! Towary manufakturowe,
galanteryjne, obuwie, białe
towary, szranki, kopy, koldry bie-
liśnię męską, damską poleca „Kre-
dyt” Nawrot 15. Uwaga! piętro
2768-2

Ford na chodzie landoleta
fleksowa odbita w dobrym
stanie sprzedam tanio na wa-
runkach dogodnych. Południowa
28 m. 15. od 5 od 7 4084-1

Maszyna Singera, łożko, stół
dębowy sprzedam Główna 55
m. 46 oficyna prawa. 4024-1

Fortepjan krótki okazynie do
sprzedania. Ul. Sikowska 14
(przy Brzezińskiej) I piętro
4020-4

Likwidacja interesu, otomány,
L. koretki, fotela, łożka, metera
ce najtaniej Główna 55 m. 48.
oficyna prawa. 4036-1

Płac leśny z parceli lasu Tu-
szynskiego przy szosie sprze-
dam dogodnie warunki zastac
4-6. Andrzeja 47 II p. m. 6
4015-1

Sprzedam zaraz dom murowany
o 13-tu pokojach ze sklepem
i ogrodem owocowym w Nowym
Chojach Wiadomość Główna
57 na 9 Kirsz 3984-3

Posady i prace

Potrzebna mloda uczennica do
szkła wędlin. Andrzeja 30
Hofman 3984-1

Potrzebny chłopiec do malarza
ul. Niaska 3. 3994-2

Szpularki mogą się zgłosić do
fabryki pończoch Pomorska
60.

Potrzebny agent do sprzedaży
obrazów i luster oraz silny
chłopiec na posyłki. Targowa 12
obok Elektrowni. 4010-4

Potrzebny chłopiec do bufetu
Zgłaszać się ul. Przejazd 16
Królikowski 4012-1

Potrzebny lekarz zaraz, Wól-
czańska 99 Strojkowski.
4014-1

Potrzebny uczeń do kr. wea
uczciwych rodziców. Piotrkow-
ska 138 I p. front. 4022-1



Potrzebny chłopiec do pomocy
do blacharza Juljusza 23
4032-3

Potrzebny uczeń z praktyką
kuźniczną na dokończeniu
z świadectwem szkolnym Andrze-
ja L. 9 4026-3

Lokale i mieszkania.

Przyjmę uczeń na stancję. Wia-
domość w sklepie Pomorska
20. 3998-2

Ucznia lub paniąkę przyjmie
na mieszkanie nauczycielka
francuskiego Kilińskiego 85-2
4006-1

INSTRUMENTY

MUZYCZNE najtaniej sprze-
daje pracownia instrumentów mu-
zycznych RELIKSA BONIEWI-
CZA Łódź ul. Targowa L. 38.
dla szkół nauczycieli i uczeń
wstępstwa.

Sprzedam zaraz

maszynę pończosniczą №14
za 300 zł. oraz szafę nada-
jącą się do sklepu spożyw-
czego o 15 szufladach za
65 zł. obejrzyć można sklep
pończoch Aleja Kościuszki
37 Zielonko

Dr. med.
A. MAZUR
(laryngolog)
Wschodnia 65 (Piotrkowska 48
powrót)

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr.
komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, dłu-
szy 40 gr. najniższe ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem
i w tekście podzielona na 3 linie, swyeczajna na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za
kompletne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już
od następnego ogłoszenia bez wyjątku. Rozwój może zamawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zaleskiego ulica Zamkowa
Adres w poradniku 48 miesięcznie — 23 zł.